Nr. 43. Dnia 12 lutego. Czwartek. Dnia 31 stycznia (12 lutego) 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Eulalji i Gaudent.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 28.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 38 r.	Poniedziałek:	Juljana i Juljanny
Piątek:	Juljana Męcz.	Zachód „ „ 4-ej „ 2.	Zachód „ „ 6 minut 58 w.	Wtorek:	Sylwina Bisk.
Sobota:	Walentego K. M.	Długość dnia godzin 9 „ 34.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.	Środa:	Symeona B. M.
Niedziela:	Faustyna M.	Przybyło „ „ 1 „ 56.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 4° R.	Czwartek:	Konrada Wyzn.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.—Telefon Administr. 517

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Rudzynia św., jutro Jordana św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia krawców. (Kancelarja zgromadzenia, Miodowa 21—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji rolnej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)—Ogólne zebranie członków warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania. (Lokal Towarzystwa w b. pałacu Blanka przy placu Teatralnym—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 8-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób zaproszonych pogadanka popularna p. Edmunda Jankowskiego z dziedziny owocarstwa. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Koncerty: Koncert orkiestry włościańskiej pod dyrekcją p. Karola Namysłowskiego na dochód ubogich cyrkułu IX go oddziału II-go. (Teatrzyk „Bellevue" przy ulicy Chmielnej—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Aida" (z udziałem panny Klary Cordier, oraz p. Maurycego Bruszewskiego); jutro „Marja Gauthier" (trzeci występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiej—abonament № III-ci, przedstawienie 1-sze); — Rozmaitości: dziś „Półświatek"; jutro „Prelegent", oraz „Miód kasztelański"; — Mały: dziś „Szalony pomysł"; jutro „Zemsta nietoperza". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 16-ty b. m. rs. 1881 kop. 19. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Przeciw dewastacji.

Donoszą nam z prowincji, iż dyrekcje szczegółowe otrzymały zlecenie naczelnych władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego co do przedsięwzięcia środków, mających na celu skuteczne zabezpieczenie dóbr przeciw rozmyślnemu ich niszczeniu. Pomiędzy środkami, zaleconymi do wykonania, są następujące:

1. Powierzenie szczegółowego dozoru w dobrach jedynie stowarzyszonym lub delegatom taksowym, znanym dyrekcjom szczegółowym z gorliwości i dokładności w wykonywaniu przyjętych na siebie obowiązków.

W braku takich osób delegowani być mają radcowie do pełnienia pomienionych czynności.

2. Należyte informowanie delegowanych, że o zaprowadzonym dozorze należy jednocześnie zawiadomić sołtysa i wójta gminy, że protokół czynności obejmować powinien opis budowli i całego stanu dóbr, tudzież wyszczególnienie inwentarzy żywych i martwych, oraz innych przedmiotów pod dozór oddawanych, że dozór powierzać należy osobie na zaufanie zasługującej, od której nadto ściągnięta być powinna deklaracja na piśmie, że obowiązki poruczone przyjmuje.

3. Zawiadomienie bezzwłoczne naczelnika powiatu o zaprowadzonym dozorze.

4. Wydanie polecenia delegatom taksowym, aby przekonywali się osobiście o wykonywanym nadzorze i składali o tem co miesiąc raporty dyrekcjom szczegółowym.

5. Kontrolowanie wykonywanego nadzoru przez samych radców, w razie uznanej przez dyrekcje szczegółowe potrzeby.

6. Wzywanie pomocy władz sądowych i administracyjnych w właściwym czasie i w razach koniecznych.

7. Składanie raportów dyrekcji głównej o zaprowadzonym dozorze szczególnym, przy dołączaniu protokułu delegowanego do tej czynności.

Środki te mają zapobiedz przysądzaniu dóbr na własność Towarzystwa, dewastacja bowiem najwięcej konkurencję do kupna wstrzymuje.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* donoszą, iż kwestja unieruchomienia działów włościańskich będzie rozstrzygnięta w ciągu sesji bieżącej rady państwa.

= Według informacji *Birż. wied.* kwestja wprowadzenia biletów ekonomicznych i powrotnych (*Rundreise* i *Retourbillets*) na kolejach zostanie rozstrzygnięta dopiero po ukończeniu obecnego zjazdu przedstawicieli kolejowych, na którym najprzód opracowane będą główne zasady umowy pomiędzy zarządami oddzielnych kolei.

= Szczegółowo opracowany w ministerjum sprawiedliwości projekt uproszczonej procedury w sprawach wytoczonych na podstawie weksli i tak zwanych dokumentów bezspornych, przedstawiony świeżo został radzie państwa. Jak się zdaje, projekt ten uzyska wkrótce sankcję.

= Ze względu na bezpieczeństwo, w celu zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom z ludźmi, co się już często w ciągu teraźniejszej zimy, wskutku zamarzania błota i śniegu w miejscach komunikacyj pieszej zdarzało, p. o. oberpolicmajstra poleca odnośnym organom policji rozciągnąć baczny nadzór, aby te miejsce tak zewnątrz domów, jak i w podwórzach, tudzież schody przed kościołami, schody kuchenne, wejścia do sklepów i magazynów utrzymywane były w należytym porządku i po oczyszczaniu każdorazowo należy je posypywać piaskiem; schody frontowe winny być ze śniegu strząsanego z obuwia jak najczęściej zamiatane.

= Poczynając od dzisiaj restauracje i bawarje, w których podczas karnawału handel był dozwolony w nocy, winny być o godzinie 12-ej zamykane.

= Z powodu zwinięcia posterunków policyjnych na czas zimowy u bram ogrodu Saskiego, swobodnie doń wbiegają psy i częstokroć zaczepiają przechodniów. Magistrat przeto zwrócił się do władzy policyjnej z żądaniem, iżby ta poleciła czyścicielom miejskim chwytać psy, wałęsające się w ogrodzie.

= Zarząd kanalizacji rozpisał wezwania do złożenia deklaracyj na roboty malarskie przy budowie domów mieszkalnych na Koszykach. Do składania ofert zaproszeni zastali pp.: Czajewicz, Grun, Jasiński, Pawłowski, Strzałecki i Witkowski.

= P. prezydent miasta komunikuje nam, co następuje: „Majster cechu rymarzy p. Antoni Zawadzki wystąpił do mnie z zażaleniem, iż z ogólnych fundu-

42)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

Ona pobiegła na górę, on został w sieni i czekał, zapatrzony bezmyślnie w płomień gazowej lampy, która oświecała schody. Przez desenie przezroczyste na matowych szybach drzwi widać było kwiaty na schodach, dywany, na ścianach lustra, słowem przepych, który Antkowi nasunął uwagę, że ten wuj Marysi musi być w istocie bardzo bogatym.

Potem zaczął zastanawiać się nad tem, że choć już parę miesięcy zna się z Marysią, jeszcze tego wuja nigdy nie widział; nie przyszło mu nigdy na myśl zapytać, jak się nazywa, czem jest. Tak go to mało obchodziło. Wiedział tylko, że jest stary nudziarz, mantyka, i to mu wystarczało. Nie był ciekawy wiedzieć więcej.

Ale teraz, znalazłszy się tak blisko niego, był ciekawy dowiedzieć się, jak się nazywa ten wuj, czem jest właściwie, jakie stanowisko zajmuje. Sposobność ku temu łatwa, bo w bramie, oparty o ścianę, stał stróż, i cmokając krótką fajeczkę, patrzał od czasu do czasu na spacerującego po sieni.

Był to ten sam stróż, Maciej, który dawniej służył w tej kamienicy; przyszedł do niej teraz drugim nawrotem, w tym samym kożuchu, tylko, że lat na nim przybyło więcej. Głowę już miał jakby kurzem przysypaną i zgorzkniał jeszcze więcej, zdziwaczał, bo został sam, jak ten palec, na świecie: żona mu umarła, dzieci powymierały co do jednego, choć ich miał kilkoro. A tam na górze, u tych państwa, jeden był tylko dzieciak wymokły i uchował się, był nawet przy ułanach, gdzie jako oficer natracił niemało pieniędzy, a teraz żeni się bogato. Pan starszy, choć mu coś w krzyże wlazło i chodzi jak połamany, jeszcze za dziewczętami pożądliwem okiem pogląda i jeździ sobie do kąpiel, Bóg wie gdzie, i używa życia; a pani, niby to żona jego, choć od tylu lat kwęka i narzeka, żyje przecież dotąd i bawi się kuzynkiem swoim, który na tej służbie utył, ale i wyłysiał.

Macieja to gryzło i gniewało, patrzył z tajoną zawiścią na tych ludzi, że im się tak wszystko powodzi, i mruczał sobie, że niema sprawiedliwości na świecie, bo on, choć pracuje jak wół, nie ma żadnej przyjemności, prócz tej fajczyny i kieliszka wódki, na którą chodził naprzeciwko do sklepu, nie żeby się upić, jeno zalać robaka.

I teraz właśnie wrócił od tej swojej pocieszycielki, oparł się o bramę i gapił się bezmyślnie na ulicę, to znowu na tego jegomościa, co po za nim po sieni spacerował.

Antoś zbliżył się do niego.

— Wyście stróż w tej kamienicy?

— No, abo co? — spytał lekceważąco, wyjąwszy fajkę z ust i spluwając przed siebie.

— Jak się nazywa ten pan z pierwszego piętra?

Stróż popatrzył na niego, chwilę milczał, jakby się namyślał, czy powiedzieć co, czy nie, a potem rzekł:

— Idźno pan kpić z takich, jakeś sam. Widzisz go! Przyprowadza mu panny i niby nie wie, jak się nazywa. Śpicyfinder.* Jakeś ciekawy, to idź go się spytaj samego.

Antkowi krew uderzyła do głowy z oburzenia na taką lekceważącą odpowiedź. Był pewny, że stróż pijany, i chciał rozprawić się z nim, jak należy, gdy drzwi, zamykające schody, z trzaskiem się otworzyły i wybiegła przez nie żywo Marysia.

— A co? prawda, że się prędko uwinęłam? — rzekła ożywiona, wesoła, i wziąwszy Antosia pod rękę, pociągnęła go na ulicę.

On nie uważał za stosowne przy niej robić awanturę ze stróżem, odłożył sobie to na inny czas i poszedł z nią w planty; słowa stróża jednak dziwny jakiś niesmak zostawiły w jego duszy, myślał nad niemi, i treść ich wprowadziła go na pewne podejrzenia i domysły.

— Marysiu — odezwał się, gdy ona, nagadawszy mu różnych różności, z których nic prawie nie słyszał, na chwilę odpoczęła. — Marysiu, jak nazywa się ten twój wuj?

— A tobie na co to wiedzieć? — zapytała, patrząc na niego zdziwiona. — Nazywa się stary nudziarz. To ci powinno wystarczyć.

— Żart na stronę, ja chciałbym wiedzieć.

— Na co?

— Mam powody.

— Jakie?

— Nie mogę ci powiedzieć.

— Skoro ty nie możesz powiedzieć, to i ja nie powiem — rzekła, przekomarzając się z nim.

Antoś zagryzł wargi i nachmurzył się.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

szów cechowych spełniane są wydatki, które stosownie do obowiązujących przepisów z funduszów tych nie powinny być regulowane. Tenże Zawadzki pomieszczał w pismach perjodycznych artykuły polemiczne przeciwko urzędowi starszych zgromadzenia rymarzy. Po rozpatrzeniu złożonego mi w tym przedmiocie wyjaśnienia urzędu starszych, jak również protokółu ogólnego zgromadzenia członków, przekonałem się, że w czynnościach urzędu co do wydatkowania pieniędzy z kasy cechowej nie okazało się nic nielegalnego i przeciwnego obowiązującym przepisom. Artykuły więc p. Zawadzkiego i wniesione do mnie zażalenia nie mają słusznej podstawy."

= P. o. oberpolicmajstra zamieszcza w *Gaz. polic.* następujące rozporządzenie: „Stosownie do otrzymanego przezemnie reskryptu JE. warszawskiego jenerał-gubernatora, dozwolono b. obywatelowi powiatu łukowskiego, p. Kazimierzowi Lewickiemu, zamiast znajdującego się w złym stanie zakładu pszczelniczego pod nr. 1-ym w alejach Ujazdowskich, otworzyć nowy podobny zakład pod nr. 16-ym w tychże alejach, z nieodzownym wszakże warunkiem, aby pod żadnym pozorem nie odbywały się tam lekcje i niebyła pobierana od przychodzącej publiczności jakakolwiek opłata."

= Dziś i jutro, z powodu miesięcznej rewizji kasy magistratu i lombardu miejskiego czynności bieżących załatwiać nie będą. Wydawanie pożyczek w lombardzie miejskim rozpocznie się w d. 16-ym b. m.

= *Gazeta sądowa* prostuje w ostatnim numerze wiadomość, podaną przez jedno z pism tutejszych, o projekcie skasowania warszawskiego sądu handlowego i przyłączenia go do V-go wydziału sądu okręgowego.

= Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego tutejszy stały mieszkaniec, Jakób Stiefson, liczący 40 lat wieku, za samowolne przebywanie za granicą został po pozbawieniu praw stanu skazany na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu, na osiedlenie w Syberji.

= W przyszłym tygodniu, 17 go b. m., dr. J. Drzewiecki, wygłosi w sali resursy obywatelskiej odczyt p. t. „Co mówią o homeopatji, i jakie jest jest jej stanowisko wobec nauk ścisłych"? Odczyt odbędzie się o godzinie 7 ej wieczorem.

= D. 24-go z. m. zmarł w Wrocławiu Herman Sonenfeld, ojciec znanego muzyka, p. Adolfa Sonenfelda. Zmarły dożył 102 lat wieku.

= Z teatru i muzyki.

* (*Aem.*) Wznowiono nam wczoraj dwie naraz sztuki, a stało się to gwoli koniecznej zmiany w obsadzie ról.

Że Żółkowskiego spuściznę objął w arcywesołej farsie Fredry „Oj, młody, młody" p. Frenkiel, jest to zupełnie naturalne, dotychczasowa bowiem działalność artysty na naszej scenie zespala go z dniem każdym coraz serdeczniej z publicznością.

Mniej wszelako naturalnem i przezornem wydaje się powierzenie p. Leszczyńskiej roli Zanetta w poetycznym obrazku Coppego „Przechodzień".

Mówimy nienaturalnem dlatego, że p. Leszczyńska, grywając od lat jedenastu na naszej scenie, ma już indywidualność aktorską zupełnie ustaloną, a właśnie indywidualność ta bynajmniej jej nie zalecała do roli, którą wczoraj podjęła.

P. Leszczyńska ma głos ostry, trudno poddający się modulacjom, a już zgoła nie posiadający dźwięku lirycznego—Zanetto wymaga właśnie wiele liryzmu.

P. L. ma twarz ubogą w mimikę i o wyrazie stałego niemal uśmiechu—Zanetto wymaga pewnej smętności. Nadto p. L., grywając wiele ról, właściwych swemu temperamentowi, trudno nagina się do odtwarzania postaci o rysach zasadniczo przeciwnych i oto dlaczego zamiast młodego i poetycznego chłopięcia, widzieliśmy sympatycznego zresztą, lecz płochego urwisa, który tyle ma do poezji warunków, ile dykcja p. L. do liryzmu skłonności. Starła się z figury okalająca ją mgła poetycznego czaru i melancholijnego uczucia, a została szorstkość, powiedzmy szczerze, pospolitość. Pięknie utoczony i melodyjny wiersz Coppego ginął w tej jednostajności, tracąc wskutku załamywania się głosu nawet na swej melodyjności...

Na zakończenie jeszcze uwaga, iż Zanetto mówiąc do Sylwji, powinien koniecznie zwracać się twarzą do niej, nie zaś do publiczności.

P. Frenkiel grał w „Oj, młody, młody" z zupełnem zrozumieniem postaci.

Publiczność oklaskiwała artystę, a wraz z nim pp. Ludową, Ostrowskiego, a zwłaszcza p. Wolskiego.

* Program wczorajszego wieczoru większego w Towarzystwie muzycznem odznaczał się rozmaitością i bogactwem treści.

Sprawozdanie z tego interesującego koncertu podamy w numerze wieczornym.

* Chlubnie już zanotowana w świecie sztuki p. Marja Łazarewiczówna, w d. 21-ym b. m. występuje z własnym koncertem, na którym przedstawi się w podwójnej roli pianistki i śpiewaczki.

Panna Ł. kształciła się w śpiewie w Berlinie, u Artôt.

* Dziś orkiestra Namysłowskiego gra na dochód instytucji bezpłatnych obiadów dla ubogich IX-go cyrkułu.

= Na pomnik Moniuszki.

Tak szczęśliwie zapoczątkowana przez Mierzwińskiego myśl zebrania funduszu na pomnik twórcy „Halki", dzięki energji inicjatora i współudziałowi zarówno artystów, jak i publiczności, przybrała już realniejsze kształty.

Widocznym śladem tych projektów jest kwota 2,400 rs., zdeponowana przez Mierzwińskiego w Banku handlowym.

Suma ta powstała z czystego dochodu, jaki przyniósł koncert niedzielny po odtrąceniu wydatków w kwocie 990 rs. z ogólnej cyfry dochodu 3451 rs.

Pozostała część, wraz z pewnemi pozostałościami od sumy rochodowej posłuży na udzielenie doraźnej pomocy rodzinie zmarłego twórcy „Strasznego dworu".

Jest nadzieja, iż kwotę tę zwiększy szósta część, jaką pobrała dyrekcja od sprzedaży biletów, wniesiono bowiem podanie o wyłączenie koncertu z pod tego podatku.

Wszak ostatnie przedstawienia „Halki" wypełniają teatr i niosą zyski dyrekcji...

Mierzwiński wyjechał dziś do Lublina, gdzie po raz pierwszy koncertuje, po powrocie zaś swoim w piątek, bezwłocznie ma się zająć podniesioną przez siebie sprawą, której doprowadzenie do skutku leży mu na sercu.

= Halle.

Dowiadujemy się, iż usiłowania zdobycia za granicą kapitałów na budowę halli centralnej w Warszawie nie doprowadziły do pożądanego skutku.

Wobec tego główny inicjator tej sprawy, szanowny budowniczy Jabłoński, czyni starania o poruszenie kapitałów krajowych.

Spodziewaćby się należało, iż zabiegi dzielnego technika urzeczywistnione zostaną...

= O Afryce.

Liczbę podróżników po Afryce pomnożył p. Jan Garlicki, inżenier, który należąc do kompanji, wysłanej przez rząd belgijski, zwiedził Kongo.

Obecnie p. G. powrócił do kraju i pracuje nad szeregiem odczytów „O Afryce".

Odczyty będą kolejno wygłaszane w Warszawie i na prowincji.

= Makaty i pasy.

U wielu osób znajdują się jeszcze zabytki z przeszłości, których wartość dla niejednego może stanowić majątek.

Dowodem tego sprzedaż 14-tu makat i 26-iu pasów słuckich, znajdujących się w posiadaniu rodziny S.

Pani S., po śmierci męża dotknięta ruiną majątkową, zdecydowała się drogie rodzinne zabytki spieniężyć.

Niestety, u nas w kraju tranzakcja nie mogła dojść do skutku, z przyczyny, iż nazbyt mało pani S. ofiarowano.

Tymczasem handlarz zagraniczny dał poważną sumę 10,000 rs. i wszystko ryczałtem zakupił.

Naturalnie, iż handlarz dobrze jeszcze zarabia...

= Klocki.

Tradycja klocków wciąż się utrzymuje.

Ulicznicy warszawscy, zaopatrzeni w drewienka, łapy kurze lub kacze i t. p., przypinali te oznaki przechodniom, z których naturalnie później się śmiano.

Zwyczaj pozwala przypinać klocki tylko kawalerom i pannom, niekorzystającym z zapust, aby zakosztować słodyczy hymenu.

Łobuzerja jednak nie odróżnia bezżennych i wszyscy są narażeni na swawolę klockową, która często przechodzi granicę żartu.

Tak np. wczoraj kilku paniom wychodzącym z kościoła Wszystkich Świętych poprzypinano klocki, umaczane poprzednio w jakimś gryzącym płynie, zapewne w kwasie siarczanym.

Rzecz prosta, iż okrycia i futra zostały uszkodzone.

= Na konopie...

Ludek nasz pragnąc i po karnawale jeszcze się bawić, wytworzył sobie oryginalny przesąd.

Oto chcąc, aby się rodziły konopie, należy w środę popielcową tańczyć na konopiach.

W tym celu w różnych okolicach kraju, a między innemi pod Warszawą, utrzymuje się zwyczaj zaściełania w karczmach konopi, na których wczoraj odbywały się huczne tany.

Naturalnie, iż duchowieństwo z ambon przeciw takiemu nieposzanowaniu przepisów kościoła surowo występuje.

= Ukarany żartowniś.

Przed kilku dniami do kilkunastu osób nadesłano listy, zapraszające na ślub panny X. z p. Y.

Wszyscy odrazu poznali mistyfikację, gdyż mniemany nowożeniec prowadzi właśnie proces z panem X., więc o ożenieniu się z córką jego nie mogło być mowy.

Oburzony pan X. z łatwością wykrył autora niesmacznego żartu i pociągnął go do odpowiedzialności sądowej.

Sprawa roztrzygnęła się onegdaj u sędziego pokoju.

Autor, p. Z., okazał skruchę i temu zawdzięczać należy stosunkowo łagodną karę trzech dni aresztu policyjnego.

= Ofiary próżności.

Przed kilku dniami ostrzegaliśmy łatwowiernych przed wyzyskiem spekulantów paryzkich, którzy, utworzywszy prywatną akademję przemysłu i handlu, ściągają członków, naturalnie za opłatą.

Ostrzeżenie to dla wielu okazało się spóźnione.

Dowodem tego bytność ajenta owej akademji (!), tutejszego faktora, u jednego z kupców.

Ajent pokazywał kupcowi spis 64 ch warszawskich rzemieślników i przemysłowców, którzy złożyli już należne opłaty i dyplomy otrzymali.

Za pośrednictwo w tym względzie ajent dostaje 20%, więc naturalnie stara się o jaknajwiększą liczbę członków, dla których posiada gotowe dyplomy i tylko wpisuje nazwiska.

Sądzimy, iż więcej łatwowiernych chyba już nie znajdzie.

= Kradzieże.

Mieszkańcowi Nowomińska, Góra'skiemu skradziono parę koni z wozem wartości 300 rs. — Pann M. skradziono dwa listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego serji 5-ej lit. A. №№ 77,174 i 87,390 każdy po 3,000 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Brackiej pod nr. 23-im Henrykowi Kiedrzyńskiemu skradziono futro wartości 800 rs. — Zamieszkałej przy ul. Erywańskiej pod nr. 14-ym Rozalji Nieprzeckiej skradziono z przedpokoju futro lisy wartości 100 rs.

= Zuchwałe kradzieże.

Wczoraj, po godz. 5 ej po południu, p. A. Starorypińskiemu z ul. Sliskiej, w czasie jazdy dorożką na dworzec kolei nadwiślańskiej, skradziono kuferecz k skórzany, umieszczony po za siedzeniem w dorożce, a zawierający garderobę i t. d.

Kradzież spełniono na przestrzeni pomiędzy ul. Twardą i Nalewkami, pan S. zauważył ją bowiem przy ogrodzie Krasińskich.

Nocy wczorajszej do p. Ludwika Szyszłowskiego, w chwili gdy ten wsiadał w dorożkę, aby się udać na dworzec kolei petersburskiej, podszedł jakiś młody człowiek, prosząc o odczytanie adresu na liście, ponieważ sam nie mógł go odcyfrować.

Pan S. spełnił uprzejmie tę prośbę przy świetle latarki dorożkarskiej.

Za tę uprzejmość został w ten sposób wynagrodzony, iż łotr wyciągnął mu z kieszeni futra paczkę, zawierającą srebrną papierośnicę, oraz pudełko z klejnotami, ogółem wartości 500 rs.

Kradzież w parę minut została dostrzeżoną, lecz łotr zdołał już umknąć bezkarnie.

= Robiegane konie.

P. Teodor Łabęcki jadąc wczoraj sankami z Błonia do Warszawy, uległ smutnemu wypadkowi.

Furman, zapewne pijany, puścił konie, które gwałtownie skręciły z szosy w rów.

Sanie przewróciły się, a pan Ł. upadł na kupę kamieni pokrytą śniegiem.

Upadek ten spowodował złamanie nogi i niebezpieczny szwank krzyża.

+ Sędzią pokoju m. Będzina mianowano p. Konickiego, dotychczasowego oddziałowego sędziego pokoju okręgu brzeskiego.

+ Z decyzji ministerjalnej sędziowie pokoju: miasta Będzina p. Grieczulew i miasta Miechowa p. Kompaniejcow przeniesieni zostali na takież posady: pierwszy do Miechowa, drugi do Grójca.

+ Na ochronę.

W Suwałkach d. 3 b. m. amatorowie dali na dochód miejscowej ochrony przedstawienie, złożone z jednoaktówek „Chateau-Yquem" i „Barkaroli" Gawalewicza, oraz dwuaktowej komedji Korzeniowskiego „Okrężne".

Rezultat materjalny przedstawienia był bardzo pomyślny, sala bowiem była przepełniona widzami.

Amatorki i amatorów widzowie wynagradzali sowitemi oklaskami, a zwłaszcza panie Guz., T. i Wyrz. oraz pp. G. N. i P.

Czysty dochód wyniósł do 300 rs.

„Okrężne" ma być odegrane po raz drugi za kilka dni.

+ Benefis.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze:

„Przy napełnionym po brzegi teatrze, odbyło się tu przedstawienie trupy dramatycznej p. Jana Szymborskiego na benefis jej dyrektora.

Na benefis dano „Hypnotyzm" Al. hr. Fredry

w którym grał benefisant i „Pierwszą wyprawę młodego Richelieu".

Młodym księciem była p. Helena Szymborska, która wstępnym bojem przezwyciężyła zwykle zimną i mało wrażliwą publiczność naszą.

+ Karnawał na prowincji.

W sobotę odbył się w Łodzi bal maskowy na rzecz miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

Ochocza zabawa trwała do godz. 7-ej zrana.

Nazajutrz odbyła się w Helenowie pod Łodzią zabawa maskowa na lodzie.

W Sielcu pod Sosnowicami w d. 1-ym b. m. urządzono bal na rzecz budowy kościoła w Sosnowicach.

Dochód był spory.

Dotąd na cel ten zebrano około rs. 12,000, a potrzeba rs. 14,000.

+ Echa konińskie.

Korespondent nasz pisze:

„Emigrację czuć już dziś w powietrzu i jednocześnie z przebudzeniem wiosny zbudzi się i ona, będąca tylko w letargu zimowym.

Możemy już dziś wymienić kilka majątków, w których żywioł roboczy zwolnił się *in gremio* ze służby od d. 1-go kwietnia, nie troszcząc się bynajmniej o inną; dotąd też nie zgłaszają się nowi kandydaci, gdy po inne lata na kwartał przed rokiem już o miejsca dobijano się...

Są to symptomy aż nadto wymowne."

+ Zaprzeczenie.

Dowiadujemy się, iż wiadomość, podana przez wszystkie dzienniki, o uszkodzeniu pieca w hucie sosnowickiej okazała się nieprawdziwą.

Fabryka funkcjonuje bez przerwy.

+ Z przemysłu.

Przemysł łódzki rozwija się coraz bardziej.

Obecnie znów w fabryce Schillera i Bielschowskiego dobudowano gmach parterowy, przeznaczony na przędzalnię wełny czesankowej, którą fabryka sprowadzała dotychczas z zagranicy.

W marcu lub kwietniu puszczona tam będzie w ruch nowa przędzalnia wełny, założona przez p. Tynna.

+ Pożar fabryki.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł w Łodzi pożar w fabryce Leona Allarta i sp.

Mimo energicznego ratunku straży zgorzała drukarnia, w której było mnóstwo wełny i farby.

Straty wynoszą rs. 70,000; fabryka była ubezpieczona.

+ Fatalny wypadek.

W d. 24-ym z. m. w Łodzi, w fabryce tkackiej, mieszczącej się pod nr. 599-ym przy ul. Piotrkowskiej, dyrektor tej fabryki, 30-letni Stanisław Zylbersztejn, schodząc z piętra, spadł ze schodów.

Upadek był tak fatalny, iż pomimo pomocy lekarskiej, jak się zdaje z powodu wstrząśnięcia mózgu, wkrótce życie zakończył.

+ Morderstwo.

W szynku Rohra w Łodzi dwaj robotnicy wśród kłótni zamordowali niejakiego Cistla, zaś robotnika Schmidta poranili nożem tak strasznie, iż ten stracił przytomność.

Morderców aresztowano.

+ Zabójstwa.

W d. 27 ym z. m. w pobliżu osady Iłża, okoliczny mieszkaniec Herszlewicz, spotkawszy się z dróżnikiem szosowym Franciszkiem Szafrańskim, do którego miał złość za niepozwolenie paszenia bydła na burtach drogowych, rzucił się na niego i tak go kijem pobił, iż S. wkrótce ducha wyzionął.

W d. 28 ym z. m. w Siedlcach, w magazynie żywnościowym, dwaj miejscowi robotnicy: Frenlow i Andrzej Szuczkow rozpoczęli z sobą kłótnię, a następnie bójkę, podczas której Frenlow ugodzony nożem trzykrotnie w głowę i dwukrotnie w plecy, padł nieprzytomny i, pomimo pomocy lekarskiej, życie zakończył.

Winnych zabójstwa aresztowano i oddano w ręce władzy sądowej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 15-go b. m., w mieszkaniu starszego przy ulicy Żelaznej pod № 61-ym, odbędzie się sesja zgromadzenia czeladników giserskich i konwisarskich.

— D. 16-go b. m., w magistracie m. Łukowa, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa łukowskiego w ilości 17-tu partyj, wartości od 4—282 rs., na sumę ogólną 1,387 rs.

— D. 16-go b. m., w kancelarji wójta gminy Łagów, powiatu opatowskiego, gubernji radomskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa łagowskiego w ilości 26-iu partyj wartości od rs. 2—364, ogółem ocenionego na rs. 2,746.

— D. 16-go b. m., w urzędzie powiatowym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dwóch gruntów, należących do majoratowego majątku Konarzyce, w powiecie łomżyńskim, a mianowicie jednego od rs. 974 kop. 21, a drugiego od rs. 500 rocznie.

— D. 16-go i 23-go b. m., w urzędzie gminnym Poniemon-Pożajski, w osadzie Poniemon, powiatu marjampolskiego, odbędą się licytacje na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego szlanowskiego w ilości 28-iu partyj od rs. 6,879.

— D. 16-go b. m., w magistracie m. Łodzi, odbędą się licytacje na sprzedaż drzewa z folwarku rządowego Baldrzyków, powiatu łęczyckiego, gubernji kaliskiej, rozdzielonego na siedem partyj, a mianowicie: pierwszej od rs. 1,910, drugiej od rs. 3,015, trzeciej od rs. 600, czwartej od rs. 527, piątej od rs. 272, szóstej od rs. 2,896, siódmej od rs. 113, razem od rs. 9,333.

— D. 16-go b. m., w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę opłaty kopytkowej na rogatkach m. Lublina na przeciąg czasu od d. 20-go kwietnia r. b. do 13-go stycznia r. 1895-go. Licytacja rozpocznie się od rs. 7,800 kop. 90 rocznie lub za cały czas dzierżawy od rs. 29,109 kop. 11. Wadjum należy złożyć w sumie 780 rs.

Dom sierot po robotnikach.

Zarząd zakładu, mieszczącego się przy ulicy Litewskiej nr. 14, zakomunikował nam sprawozdanie swoje za rok 1890-ty, z którego wyjmujemy najważniejsze dane, a mianowicie cyfry przychodu, którym zarząd w roku sprawozdawczym mógł rozporządzać.

Procenta od kapitałów: żelaznego, zapasowego i rozporządzalnego	rs. 3157 kop. 07
Ofiary roczne od JW. i WW.: hr. Marji z Kronenbergów Zamoyskiej rs. 150, hr. Jakóba Potockiego rs. 150, Karola Szlenkiera rs. 150, Wład. Kronenberga rs. 150, Stefana Spiessa rs. 150, Marji Goldstandowej rs. 100, Teodora Wernera rs. 100, Jakóba Ehrlicha rs. 30, Aleksandry Weyssenhofowej rs. 25, Adama Norblina rs. 25, Em. Sierzputowskiej rs. 12, razem	rs. 1042 kop. —
Ofiary jednorazowe bezimienne	„ 814 „ 50
Z kwesty wielkotygodniowej .	„ 660 „ 80
Zysk na wylosowanych listach likwidacyjnych	„ 21 „ 19
	razem rs. 5695 kop. 56

Oprócz tego otrzymano w naturze 4 wagony węgla, 20 korcy kartofli i skóry na 44 pary butów.

Przypominamy, że w dniu otwarcia zakładu, t. j. w początkach r. 1889-go, przyjęto 12-ie sierot, albowiem na tę liczbę tylko wystarczyć mogły procenta od kapitału pozostałego z ofiar baronów Lenvalów, po potrąceniu kosztów budowy i urządzenia zakładu. W tym samym jednak roku 1889-ym, wskutku powiększenia kapitału żelaznego, przez ofiary małżonków Blochów i Ranów, sukcesorów ś. p. dr. Henryka Kronenberga, oraz braci Geisslerów, jak również przez przyrzeczenie pewnej liczby osób przyczyniania się składkami rocznemi do utrzymania zakładu, powiększono liczbę wychowańców do dwudziestu, w roku sprawozdawczym do 22, a w bieżącym zarząd zadecydował przyjęcie jeszcze dwóch sierot, czyli powiększył liczbę wychowańców do dwudziestu czterech.

Warszawski zatem dom sierot po robotnikach, dzięki li tylko ofiarności kilkunastu osób, zdołał w przeciągu dwóch lat podwoić liczbę wychowańców. Zważywszy jednakowoż, że dom pomieścić może do 60 sierot, możemy wyrazić przekonanie, że gdyby szersze koło dobroczyńców chciało zainteresować się tym tak dobrze pomyślanym i pożytecznym zakładem, wnosząc ofiary chociażby w najdrobniejszych kwotach, czy to rocznych, czy jednorazowych, zakład mógłby zużytkować całkowicie swoje obszerne pomieszczenie, tembardziej, że zawsze więcej pozostanie nieszczęśliwych sierot, jak miejsca dla ich przygarnięcia.

Przekonaliśmy się naocznie o umiejętnem i pieczołowitem wychowaniu sierot przez zarząd, a upoważnieni przez takowy, upraszamy wszystkich ludzi, interesujących się losem biednej dziatwy bez opieki pozostającej na bruku, o odwiedzanie tego dobroczynnego zakładu, dla przekonania się naocznie o racjonalnym kierunku, który już po dwóch latach wydaje owoce starannego wychowania.

— Ludwika i Hipolit Wawelbergowie, w rocznicę śmierci ich córeczki Felutki, złożyli w *Kurjerze warszawskim*: na szpitalik dziecięcy rs. 25, na szpitalik imienia Bersohnów i Baumanów rs. 25. Razem rs. 50.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Julja z Szląskowskich TOKARSKA,

wdowa po właścicielu apteki, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 10-ym lutego 1891 r., przeżywszy lat 58. Pogrążona w smutku siostra wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Jacka (podominikańskim) przy ulicy Freta w dniu 12 lutego, to jest we czwartek, o godzinie 11-ej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

—597—

† Ś. p. Berta z Gębickich ZIELIŃSKA,

emerytka, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 9-go lutego 1891-go r., przeżywszy lat 60. Pogrążona w głębokim smutku córka wraz z zięciem i wnukami, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w d. 12-ym b. m., we czwartek, o godzinie 10-ej zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

—592—

Z SĄDÓW.

Sprawa Skublińskiej.

Sprawa Skublińskiej, Zdanowskich i in. z apelacji obrońców i prokuratora, przeszła, jak wiadomo, do izby sądowej.

Termin sądzenia tej sprawy wyznaczono na d. 23-ci marca.

W komplecie sądzącym zasiądą: p. Markow, prezes II-go departamentu oraz pp. Kostyr (referent sprawy) i Lutze.

Obrońców wyznaczono z urzędu, pp.: Likierta, Kornfelda, Szczekowskiego i Wysockiego.

Dwaj pierwsi bronią: obu Zdanowskich, Kupkowej, Wjata i Milęckiego.

Adw. Szczekowski przemawiać będzie w obronie Polkowskiego i Molińskiego. Nakoniec adw. Wysocki wystąpi jako obrońca: Zenowicza, Przybołowicza, Zdziennickiego, Ersta, Reidmana, Safirsteina, Kuczyńskiego i Kozłowskiego.

Obronę za Skublińską wnosić będzie ponownie, tym razem z wyboru, adw. Kijeński.

Sprawa przypuszczalnie potrwa dwa dni.

Podsądni, z wyjątkiem: Skublińskiej i Agnieszki Zdanowskiej, skazanych na więzienie 3-letnie, oraz Polkowskiego, skazanego na roty aresztanckie, odpowiadać będą z wolności.

Ł.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Arcyksiążę austrjacki Franciszek Ferdynand d'Este był dziś na polowaniu w „Jaszczurach" przy kolei warszawsko-petersburskiej, wraz z Ich Cesarskiemi Wysokościami Wielkimi Książętami, poczem był na obiedzie u Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza.

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Naczelnik 4-ej brygady strzelców jenerał Rostowcew, został mianowany gubernatorem wojennym Samarkandy na miejsce jenerała Jofimowicza, uwolnionego od obowiązków z powodu okoliczności familijnych.

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Zmarł nagle jenerał Paszczin, mianowany dopiero co naczelnikiem głównego zarządu hydrograficznego.

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. (Aj. półn.*)— Zakończył życie Ewald, były dyrektor szkoły realnej petersburskiej.

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— *Pet. wied.* komunikuje pogłoskę, że rozstrzygnięcie kwestji kolei syberyjskiej nastąpiło w takiej formie. W lutym wyruszają jednocześnie grupy inżenierów jedna na statku parowym floty ochotniczej do Władywostoku, druga drogą lądową do Omska. Wczesną wiosną rozpocznie się także jednocześnie budowa dwóch linij kolejowych, najważniejszych dla Syberji pod względem handlowym i strategicznym, a mianowicie Tomsk—Irkuck i Chabarówka—Władywostok. Następnie w linje te wejdzie linja okołobajkalska i kolej syberyjska będzie nieprzerwaną. Od Tomska z kolei też robione będą studja dla połączenia linji syberyjskiej z ogólną russką siecią kolejową i przejdzie też nowa linja Tomsk—Czelabińsk. W obecnym czasie już buduje się droga od Złatousta do Czelabińska. Tym sposobem cała kolej syberyjska będzie ukończona w r. 1894-ym. Budowa będzie się prowadziła kosztem skarbu, a koszta jej są obliczone na 50 milj. rubli. Kolej uralska połączy się też z ogólną siecią za pomocą odnogi od stacji Kuszwa do Czelabińska, ale przeznaczenie jej będzie tylko lokalne, górnicze.

POWÓDŹ.

Londyn 11-go lutego. (*Tel. pryw. K. War.*)— W chińskiej prowincji Peczeli wielka powódź poniszczyła miasta, drogi i mosty. Utonęło 1,000 ludzi.

RUCH ARNAUTÓW.

Konstantynopol 11-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—Arnauci przedstawili walemu kossowskiemu warunki, pod którymi zaprzestaną mordów i łupieży. Żądają oni zmniejszenia podatku gruntowego i dziesięciny, przywrócenia samorządu i uwolnienia więźniów. W. Porta poczyni zapewne przyrzeczenia, których nie dopełni.

Wiedeń 11-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzisiejszy *Fremdenblatt* zaprzecza doniesieniu jakoby minister Załeski miał zapewniać, iż galicjanie każdy rząd w Przedlitawji przyjmą, nawet rząd lewicy.

Wiedeń 11-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz*)— Spór taryfowy z Węgrami załatwiony.

Lwów 11-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Jedno z pism tutejszych donosi, że hr. Taafe powołał do Wiednia profesora dr. Leona Bilińskiego, celem ofiarowania mu teki ministra komunikacji.

Poznań 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Radca miejski Witting z Gdańska wybrany został dzisiaj nadburmistrzem Poznania.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Na wczorajszym balu cesarskim byli także posłowie: ks. prałat dr. Stablewski i Józef Kościelski.

Londyn 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Biuro Reutera donosi z Bukaresztu: Wiadomości z Sofji sygnalizują odkrycie przez policję tamtejszą spisku, knutego przeciw księciu Ferdynandowi i ministrom. Skutkiem tego aresztowano jednego bułgara, jednego serba i jednego macedończyka. Władze bułgarskie zachowują absolutne milczenie o tym fakcie, ponieważ dotąd nie stwierdzono, czy istotnie chodziło o zamach lub czyli jeden z uwięzionych nie wynalazł całej historji, ażeby zemścić się na swych towarzyszach. Śledztwo zarządzono. (*Aj. półn.*)

Belgrad 11-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zawiązało się tutaj stowarzyszenie dla zakładania szkół narodowych w Bośnji i Hercegowinie.

Belgrad 11-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—Opozycja skupczyny gotuje się do zaciętej walki przy obradach nad budżetem. Będzie ona żądała redukcji budżetu o 12 miljonów.

Konstantynopol 11-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Organizacja powstania na Krecie czyni szybkie postępy.

Ateny 11-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—Zaniosło się na wielką burzę. Większość rządowa w izbie przygotowała wniosek postawienia Trikupisa w stanie oskarżenia, ponieważ zostawił 22 milj. drachm długu bieżącego, nieuchwalonych przez parlament. Sortiropulos z 14-ma towarzyszami wystąpił z większości. Gabinet Deljanisa zaczyna się chwiać.

Nowy Jork 11-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Do zmowy w Connersville przystąpiło już 16,000 robotników.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był pomyślnym, dzięki ukończonemu przesileniu ministerjalnemu we Włoszech, oraz emisji niemieckiej pożyczki i pruskich konsolidów. Większa obfitość gotówki na targu nie pozostała również bez wpływu. Rynek wartości russkich był bardzo uwzględniony i wykazuje korzyści. Ruble w obrotach końcomiesięcznych brano początkowo po 237.75, w chwili urzędowego notowania po 239, następnie zaś po 239,25. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 1 m. 60 fen., a w dostawowych o 1 m. 25 fen. Weksle na Warszawę krótkoterminowe lepiej o 1 m. 65 fen., krótki Petersburg o 1 m. 70 fen., długoterminowy zaś o 2 m. 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe niżej o 10 fen. (178.10), podczas gdy długoterminowe pozostały bez zmiany 177.20. Listy zastawne ziemskie notowano tak samo jak wczoraj, listy likwidacyjne podniosły się o 30 kop. 71.—), a pożyczki wschodnie o 20 kop. Tak samo, jak wczoraj notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r 1866-go, 6% russkie renty złote i kupony celne. Lepszy kurs osiągnęły 4½% listy zastawne russkie. Akcje kredytowe austrjackie bez ruchu. Dyskonto prywatne tańsze o ⅛%. Żyto było dość chętnie kupowane i podrożało o 50 fen. w towarze gotowym i o 25 fen. w dostawowym.

Berlin 11-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil.ban.rus.w tr. nat.	238.80	Akcje d.-ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	238.60	Akcje kredytowe	—.—
Wek.na Petersb.krót.	238.20	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek.na Petersb.dług.	237.70	" " dł.	—.—
Bil.ban.russk.na dost.	239.25	Żyto w tow. gotow	174.50
Wschodnia poż. II em	76.70	Żyto na wiosnę	171.25
Listy zast. serii I-ej	74.20		

Kursa z 10-go lutego: 237.20, 237.—, 236.50, 235.50, 237.50, 76.50, 74.20, 175.90, 174.—, 171.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 11-ym lutego. Przy ruchu ożywionym, usposobienie na targu dzisiejszym było mocne, dowozy nieznaczne, zaledwie 15 wagonów ogółem wynoszące; z tej ilości dostawiono 5 wagonów żyta, 6 owsa i 4 kaszy jaglanej. Dla żyta usposobienie było mocne, a tendencja cen zwyżkowa, płacono za wyborowe ziarno 80—81 kop., średnie 78—79 kop., ordynaryjne 75—77 kop. Owies utrzymuje się ciągle mocno, za wyborowy płacono 74—76 kop., za średni 70—73 kop., za ordynaryjny 66 do 68 kop. Kasza jaglana mocno, sprzedano kilka wagonów po 98—110 kop. stosownie do gatunku.

Targ praski na bydło krajowe w dniu 6-ym lutego. Dostawa tym razem była nadspodziewanie obfita, wynosiła bowiem 245 sztuk, pomiędzy któremi znajdowało się 28 sztuk krów dojnych; te ostatnie nader chętnie zakupione zostały przez mleczarzy warszawskich. Rzeźnicy miejscowi nie kupowali wcale, zaś handlarze i rzeźnicy prowincjonalni zakupili 205 sztuk. Płacono przeciętnie po 53 rs. za sztukę.

Oleje i makuchy. — Stan rynku olejowego jest stale dobry. Za **olej rzepakowy** żądają rs. 4.25 do 4.30, a płacić chcą od rs. 4.15 do 4.20, lecz o ile sądzić można z małego dowozu prowincji, ceny te z nastaniem postu jeszcze się podnieść powinny. Za **olej lniany** żądają i płacą rs. 4.60 przy dowozie niezbyt obfitym. **Olej słonecznikowy**, którego zapasy tymczasem są wystarczające, płacą rs. 5.10, a za **olej konopny**, którego niewielkie zapasy w jednym lub dwóch rękach znajdują się, żądają po rs. 5.50. **Makuchy** bardzo słabo i obroty minimalne, płacą od 70—75 kop. za pud rzepakowych, a 5 i 10 kop. wyżej za lniane.

Wełna. W tygodniu ubiegłym sprzedano na naszym rynku do Tomaszowa partję wełny średnio-cienkiej, złożoną z 25 centnarów, po cenie o 5 tal. niższej od ceny jarmarcznej. W Kole sprzedano do Berlina 365 cent. wełny średnio-cienkiej wybranej z większej partji po 65 tal., oraz 120 cent. po 68 tal. do Łodzi. Znaczne zapasy wełny i zbliżanie się czasu nowej strzyży, skłaniają właścicieli towaru do ustępstw.

Gdańsk 10-go lutego.— Pszenica krajowa bez zmiany. Towar tranzytowy w dobrych gatunkach bez zmiany, natomiast ziarno wilgotne miało zbyt tylko po cenach niższych. Płacono za polską tranzyto pstrą szklistą 126 f. 144 m., szklistą 128 f. 150 m., jasno pstrą 121/2 f. 140 m., 123/4 i 124/3 f. 145 m., 126 f. 148 m., 126/7 f. 149 mar., 130 f. 154 m., jasną 121 f. 143 m., wysoko-pstrą 127/8 f. 151 mar., ładną wysoko-pstrą szklistą 129 f. 155 m., czerwoną 123 f. 134 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 147½ mar. w zaofiarowaniu, 147 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 148 mar. płacono, na czerwiec- 149 m. płacono, na wrzesień-październik 143½ mar. w zafioarowaniu, 143 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 146 mar. Żyto krajowe mocniej, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 118 mar. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 118 mar. w zaofiarowaniu, 117 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 110 m. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 115 mar., tranzytowego 114 mar. Jęczmień targowano krajowy duży 113 f. i 115 f. 150 mar., mały 104 f. 129 mar. za tonnę. Owies krajowy 124 mar., 126 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 110 m., ładny 114 m., średni 107 mar. za tonnę targowano. Wilgotny groch pozostał nie sprzedany, choć można go było umieścić o 20 m. taniej. Wyka polska tranzyto 100 m. za tonnę płacono. Polski bob koński tranzyto 113 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 162 mar., 167 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.35 mar., 4.40 mar., średnie 4.20 i 4.25 mar. za 50 kil. targowano. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 67¼ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 67¼ mar. w poszukiwaniu, na luty-maj 67¼ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 47¼ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawa 47¼ mar. w poszukiwaniu, na luty-maj 47¼ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku początkowo tendencja mocna, a pod koniec zebrania słabsza, w Magdeburgu zaś osłabiona. Kurs w Gdańsku 238.80 mar. za 100 rs.

Toruń dnia 9-go lutego.—Usposobienie zwyżkowe, powietrze mroźne. Pszenica tranzyto pstra 120 f. do 130 f. 128 do 136 m. (przy kursie 237 m. 88 do 94 kop. za pud), jasna 120—130 f. 132—146 m. (91 do 101 kop.), żyto tranzyto 115—128 f. 105 do 112 m. (72—77 kop. za pud), jęczmień tranzyto 95—125 mar. (65—86 kop.), owies tranzyto 85—90 mar. (59—62 kop.), groch tranzyto 100—120 m. (69—83 kop.). rzepak tranzyto 180 do 190 mar. (rs. 1 kop. 24 do 1 kop. 31), łubin niebieski 80 do 85 m. (41—44 kop.), łubin żółty 85—90 mar. (44—48 kop.), wyka 100—110 mar. (55—62 kop.). Wszystko za 1000 kilogramów. Makuchy rzepakowe 4.70 m. do 5.10 mar. (65 do 70 kop.), makuchy lniane 5.20 do 5.40 mar. (72—75 kop.), otręby żytnie 4.50—4.60 mar. (62—63 kop.), otręby pszenne 4.30—4.45 m. (59—61 kop.), koniczyna czerwona 30—55 mar. (rs. 4.16 do 7.63), koniczyna biała 30—65 m. (rs. 4.16 do 9.02), tymotka 18—22 m. (rs. 2.59 do 3.05 za pud). Wszystko za 50 kilogramów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi.*— Sporządzanie w cyrkułach t. zw. aktów ulgowych zostało w r. 1877-ym wzbronione. Urząd poborowy miejski przyznaje ulgi na zasadzie tych danych, jakie muszą być zamieszczone w 7-ej rubryce listy poborowej bez względu, czy rodzice domagają się tego; nie pociąga to za sobą zgoła żadnych kosztów. Wybory opieki i jedynactwa, jakie istniały przed r. 1874-ym, już nie istnieją, a natomiast są ulgi, przepisane ustawą, o wiele obszerniejsze i dogodniejsze dla popisowych. Popisowi chrześcjanie, którym przyznano ulgę I-ej kategorji, nie są obowiązani stawać ani do losowania, ani do rewizji. Jeżeli ojciec popisowego, mający mniej niż lat 55, albo który z braci, mających więcej niż lat 18, jest kaleką albo do pracy niezdolnym i wskutek tego popisowy może mieć prawo do wyższej ulgi. to popisowi, ich rodzice, bracia, a nawet zupełnie obce osoby mogą domagać się w cyrkule uczynienia adnotacji w liście poborowej obok ojca lub brata do pracy niezdolnego: „kaleka" albo „niezdatny do pracy". Taka adnotacja jest dostateczna i urząd poborowy obowiązany jest zrewidować stan zdrowia ojca lub brata. Wiek popisowych oblicza się u nas według nowego stylu. Np. jeżeli popisowy z r. 1891-go ma ojca 55-letniego i kilku braci, z których najstarszy urodzony d. 1-go stycznia r. 1873-go, to uważany jest w r. 1891-ym za 17-letniego i popisowy otrzymuje ulgę I-ej kategorji, chociaż rodzice nie będą się tego domagali.

— *Pann A. B., stałemu prenumeratorowi.*—Inżenier Jan Kraszewski obecnie mieszka w Kijowie. Bliższego adresu nie wiemy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 11-go lutego 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=	Temp. R.
D. 10-go g. 9 w.	760.8	94	PdZ	— 4.1	=	— 3.2
D. 11-go g. 7 r.	759.2	95	ZPd	— 6.6	=	— 5.2
„ g. 1 pp.	757.8	92	ZPd	— 1 4	=	— 1.1

W ciągu d. 10-go b. m.) Temperatura najniższa C. —9.8=R. —7.8; „ najwyższa C. —1.4=R. —1.1; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godz.)	Odch. (min.)	Przych. (godz.)	Przych. (min.)
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	35 p. p.	11	05 r.
Kurjerski I i II kl. . . . . (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 w.	6	10 w.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca) .	11	15 w.	8	05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek) .	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek) .	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Января (11 Февраля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).